REDAKCJA: Gdynia — ul. Mściwoja 8
Telefony: Redaktor nacz. 32-08, Sekretariat 22-60, Redaktor nocny 13-90
Pismo redaguje Kolegium Redakcyjne. —
CZYTELNIK

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA: Gdynia — ul. Mściwoja 8 Telefon 33-60. — Biuro Ogłoszeń i Dział Prenumeraty — Gdynia, ul. 10 Lutego 27 — Telefon 22-09
Pismo wydaje: Spółdzielnia Wyd. Oświatowa „CZYTELNIK"

ROK V. NR 283 — PIĄTEK, 14 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU — CENA 5,— ZŁ

NA ZASADACH POCZDAMU opieramy nasz stosunek do Niemiec

Wywiad z ambasadorem Stefanem Wierbłowskim

NOWY JORK. (PAP). — Kierownik delegacji polskiej na Zgromadzenie Generalne ONZ ambasador Wierbłowski udzielił rozgłośni radiowej ONZ wywiadu, który był transmitowany przez radio francuskie. W wywiadzie swym ambasador Wierbłowski podkreślił, że w sprawie niemieckiej Polska stoi i niezmiennie stać będzie na gruncie Poczdamu.

Ambasador Wierbłowski powitał powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która została proklamowana w Berlinie, podkreślając, **że kierownicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej uznali już jak najbardziej oficjalnie granicę polsko - niemiecką na Odrze i Nysie.** Kierownik delegacji polskiej wyraził przekonanie, że doprowadzi to do głębokich przemian demokratycznych na terytorium całych Niemiec oraz do osłabienia elementów agresywn., co pozwoli na rozwój trwałych i pokojowych stosunków między Polską a Niemcami.

O jedność i demokratyzację Niemiec

Ambasador Wierbłowski zaznaczył następnie, **że Polska pragnie widzieć w Niemczech takie zmiany, które by uczyniły niemożliwym zachowanie wpływów elementów agresywnych lub ich odrodzenie.** W tym celu należałoby zlikwidować w całych Niemczech warstwę junkrów oraz związane z nimi grupy kapitalistyczne. Ułatwi to rozwój sił demokratycznych i likwidację wpływów elementów imperialistycznych, reakcyjnych i rewizjonistycznych.

Polska przeciwstawia się polityce rozczłonkowania Niemiec, ponieważ doprowadziłoby to do wzrostu sił nacjonalistycznych i szowinistycznych. Oto dlaczego Polska popiera koncepcję jednolitego państwa niemieckiego, jako jedyną zdrową bazę dla rozwoju niemieckiej demokracji. Ambasador Wierbłowski podkreślił, że Polska domaga się również głębokiej denacyfikacji życia politycznego i gospodarczego Niemiec.

Szkodliwa polityka USA

Kierownik delegacji polskiej przypomniał, że polityka mocarstw zachodnich zmierza do zupełnie innych celów, które znalazły swój wyraz w nielegalnych decyzjach konferencji londyńskiej trzech mocarstw zachodnich. Niegodna polityka Stanów Zjednoczonych w Niemczech uwydatniła się już podczas pierwszej sesji t. zw. „parlamentu" z Bonn, gdzie padły hasła rewizjonistyczne i okrzyki, domagające się m. in. anschlussu, zwrotu Sudetów i „Gross Deutschland". Znaczna część tego „parlamentu" składa się z dawnych hitlerowców i ich sympatyków, co przyznał nawet taki szowinistyczny rewizjonista, jak Schumacher.

Wskazanie konferencji warszawskiej

Ambasador Wierbłowski zaznaczył, **że konferencja warszawska 8 ministrów spraw zagranicznych przestrzegła w uroczysty sposób mocarstwa zachodnie przed fatalnymi skutkami ich polityki. Konferencja warszawska uchwaliła program, przewidujący zawarcie z Niemcami traktatu pokojowego, który w oparciu o niemieckie siły demokratyczne, przyniósłby światu gwarancję przeciwko możliwości nowej agresji niemieckiej.** Ambasador Wierbłowski przypomniał Francuzom, Belgom, i Holendrom, **że agresja niemiecka, która w roku 1939 skierowała się na Wschód — w niespełna rok później zwróciła się przeciwko Zachodowi.**

Wskazując na prześladowanie demokratów w Niemczech zachodnich, ambasador Wierbłowski zaznaczył, **że Polska nie może pozostać bezczynna wobec gwałtownego wzrostu wściekłego rewizjonizmu i hitleryzmu w Niemczech zachodnich.**

Wyraził on zdziwienie polskiej opinii publicznej, **że rząd francuski wykazuje dziwną beztroskę z powodu rozwoju sytuacji w Niemczech zachodnich i prowadzi politykę, zmierzającą — pod batutą USA — do stworzenia na własnej granicy neohitlerowskiego państwa.**

Prawdziwe cele planu Marshalla

W dalszym ciągu swego wywiadu ambasador Wierbłowski napiętnował prawdziwe cele planu Marshalla, który jest nową wersją blokady i interwencji z 1920 roku. **Plan Marshalla dąży w pierwszym rzędzie do ekonomicznego podziału Europy i do zlikwidowania konkurencji gospodarczej innych państw kapitalistycznych.** Ambasador Wierbłowski zacytował liczne przykłady, demaskujące istotny charakter planu Marshalla i podkreślił, że dostawy amerykańskie dla Europy Zachodniej składają się prawie wyłącznie z dóbr konsumcyjnych, a nie inwestycyjnych.

Poruszając w końcu narzuconą ostatnio przez Stany Zjednoczone dewaluację szeregu walut, ambasador Wierbłowski stwierdził, **że głównym jej celem było wzmocnienie pozycji dolara na świecie.**

Kierownik delegacji polskiej zaznaczył, że dewaluacja ta nie przyczyni się do ożywienia handlu międzynarodowego i podkreślił, że koszty dewaluacji w ostatecznych obrachunkach poniosą masy robotnicze.

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Niedość jest leczyć dziecko — ważniejsze, aby nie dopuścić w ogóle do jego choroby. — Zarówno wielkie metropolie, jak i małe wioski ZSRR posiadają szeroko rozwiniętą sieć stacji profilaktycznych, gdzie każde dziecko poddane zostaje bezpłatnie gruntownemu badaniu. Tam też w razie potrzeby wzmacnia i uodparnia się organizm dziecka za pomocą nowoczesnych środków terapii.
Na fot.: naświetlanie „Solluxem" małej Niny Malinowskiej w jednej ze wspomnianych stacji zapobiegawczych.

Oszczercze oskarżenie pod adresem krajów demokracji demaskuje min. Drohojowski

LAKE SUCCESS. (PAP). — Specjalny komitet polityczny Zgromadzenia Generalnego ONZ zakończył dyskusję ogólną nad anglo - amerykańskim oskarżeniem pod adresem rządów Węgier, Bułgarii i Rumunii o rzekome „pogwałcenie traktatów pokojowych".

Delegat Polski min. DROHOJOWSKI w obszernym przemówieniu zdemaskował oszczerczą istotę oskarżeń anglo - amerykańskich pod adresem trzech państw demokracji ludowej, stwierdzając, że:

1. Bułgaria, Węgry i Rumunia nie dopuściły się jakiegokolwiek „pogwałcenia traktatów pokojowych" ani „naruszenia praw ludzkich i obywatelskich".

2. Anglo - amerykańskie delegacje nie mają najmniejszej legitymacji moralnej do oskarżania kogokolwiek, a zwłaszcza państw demokracji ludowej o „pogwałcenie praw ludzkich", skoro właśnie USA i Wielka Brytania zarówno na własnym terenie, jak i na obszarach zawisłych od nich kolonii dostarczają najbardziej jaskrawych i drastycznych przykładów naruszania najelementarniejszych praw ludzkich.

3. Sprawa nie należy do właściwości ONZ.

Minister Drohojowski podkreślił, że „oskarżenie" przeciwko Węgrom, Rumunii i Bułgarii zostało wniesione li tylko po to, aby umożliwić kontynuowanie akcji oszczerstw i wrogiej propagandy przeciwko krajom demokracji ludowej.

Na tym samym posiedzeniu wygłosił również przemówienie minister Wyszyński. Streszczenie przemówienia min. Wyszyńskiego podamy jutro.

Wezwanie górników z kopalni »Michał«

KATOWICE (PAP). Brygada zespołowa kopalni „Michał" pod przewodnictwem Karola Jadwiszczeka, dążąc do przedterminowego wykonania planu produkcji węgla kamiennego, rzuciła wezwanie wszystkim brygadom zespołowym do podejmowania zobowiązań, mających na celu przyśpieszenie wydobycia węgla.

Lud francuski przeciw Mochowi

PARYŻ. (PAP). — Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej publikuje komunikat, wktórym protestuje energicznie przeciwko powierzeniu Mochowi misji tworzenia nowego gabinetu. **Decyzja ta** — stwierdza Biuro Polityczne — **posiada charakter prowokacyjny wobec klasy robotniczej i wszystkich sił demokratycznych. Masy pracujące nie zapomniały, że metody policyjne Mocha spowodowały śmierć robotników w różnych miastach Francji. W chwili gdy klasa robotnicza wysunęła żądanie poprawy warunków bytu, wyznaczenie Mocha na premiera jest równoznaczne z negatywną odpowiedzią na te żądania.**

Niemcy na nowej drodze

Ekspose premiera Otto Grotewohla

BERLIN (PAP). **W expose, wygłoszonym na środowym posiedzeniu izby ludowej premier Otto Grotewohl oświadczył, że rząd jego będzie rządem pracy, demokracji i pokoju, a podstawową zasadą jego polityki zagranicznej będzie przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i wszystkimi miłującymi pokój narodami świata.**

Wszystkie nasze siły postępowe — stwierdził premier Grotewohl — muszą dbać o to, aby nigdy więcej imperializm niemiecki w swej żądzy podboju nie przegrodził narodowi niemieckiemu drogi do postępu. W tej intencji rząd przystępuje do wykonania zadań, powierzonych mu przez Izbę Ludową.

Na zasadach Poczdamu

Będziemy pracowali w pełnej zgodzie z układem poczdamskim i z innymi wspólnymi deklaracjami sojuszników. Rząd niemiecki świadom jest wielkiej odpowiedzialności ciążącej na narodzie niemieckim za to, że popierał on ślepo agresję hitlerowską. Toteż, obierając nową drogę demokracji, pokoju i przyjaźni z innymi narodami, rząd będzie się opierał ściśle na zasadach Poczdamu, uznając nałożone na Niemców zobowiązania reparacyjne.

W dalszym ciągu swej mowy Grotewohl omówił stosunki panujące w Niemczech zachodnich. Stwierdził on, że pogwałcono tam brutalnie przewidziane w Poczdamie zasady demokratyzacji, denazyfikacji i demilitaryzacji, a zamiast tego przeprowadza się rozbiórkę fabryk produkcji pokojowej wyłącznie ze względów konkurencyjnych.

Z kolei premier Grotewohl — wśród burzliwych oklasków całej izby podziękował Związkowi Radzieckiemu i generalissimusowi Stalinowi za pomoc, okazaną demokratycznym Niemcom i za ostatni historyczny akt, umożliwiający im utworzenie własnego rządu. Akt ten — stwierdził mówca — zobowiązuje nas do tego, abyśmy jeszcze bardziej zacieśnili przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, gdyż przyjaźń ta i pokój — to warunki narodowego bytu i rozkwitu Niemiec.

Granica pokoju

Polityka przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — ciągnął Grotewohl — znajdzie swe uzupełnienie w naszym stosunku do krajów demokracji ludowej, a przede wszystkim do naszych sąsiadów — Polski i Czechosłowacji. Jakkolwiek mocarstwa zachodnie współdziałały przy ustalaniu granicy na Odrze i Nysie i przy przeprowadzaniu wysiedlania ludności niemieckiej z tamtejszych obszarów, to jednak, w dążeniu do werbowania żołdaków przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, podjęły one obecnie próbę, aby z granicy na Odrze i Nysie uczynić granicę wrogości między Niemcami a ich sąsiadem wschodnim. Imperialiści zachodni oraz ich pełnomocnicy zaczęli wykorzystywać linię Odry i Nysy do celów szowinistycznych, czyniąc to jednak dopiero wtedy, gdy stało się jasne, że Polska stracona jest dla anglo - amerykańskiego imperializmu. Granica na Odrze i Nysie jest dla nas granicą pokoju — **która umożliwi utrzymanie przyjaznych stosunków z narodem polskim.**

Przyjaźń z ZSRR i krajami demokracji

Rządy krajów demokracji ludowej łącznie z rządem radzieckim już z okazji konferencji warszawskiej powzięły uchwałę, domagającą się zjednoczenia Niemiec, zawarcia sprawiedliwego traktatu pokojowego i wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych. Uchwały te równoznaczne są z wielkim poparciem dla narodu niemieckiego. **Tym bardziej więc dla odzyskania zaufania i ustalenia stosunków opartych na wzajemnym poszanowaniu konieczne jest położenie kresu propagandzie nienawiści przeciwko innym narodom. Toteż przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej oraz z innymi miłującymi pokój narodami stanowić będzie fundament polityki zagranicznej naszego rządu.**

W dalszym ciągu swego expose premier Grotewohl przedstawił program gospodarczy nowego rządu, który zmierzać będzie do osiągnięcia już w krótkim czasie przedwojennego poziomu produkcji pokojowej. Mówca wspomniał o perspektywie nawiązania ścisłych stosunków handlowych z krajami wschodnimi, jak również z Chińską Republiką Ludową.

Otto Grotewohl zakończył swe expose pochwałą niemieckiej młodzieży demokratycznej za żywy udział w tworzeniu Demokratycznej Republiki.

Rząd u prezydenta

Po zakończeniu dyskusji Izba Ludowa jednomyślną uchwałą zatwierdziła rząd premiera Grotewohla, wyrażając mu votum zaufania i zaaprobowała jego program.

W godzinach wieczornych 12 b. m. nowosformowany rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej z premierem Grotewohlem na czele oraz członkowie prezydium Izby Ludowej i Izby Krajów udali się na zamek Niederschoenhausen, gdzie znajduje się siedziba prezydenta Republiki. Premier Grotewohl przedstawił prezydentowi Pieckowi członków swego gabinetu, którzy następnie zostali zaprzysiężeni na konstytucję.

25 km od Kantonu walczy armia ludowa

LONDYN. (PAP). — Agencja Reutera donosi z Hong - Kongu, **że główne siły chińskiej armii ludowej, kierujące się na Kanton, znajdowały się w środę wieczorem w odległości zaledwie 35 km. na północ od tego miasta. Zajęto miasto Fahsien.**

Rząd nacjonalistyczny ogłosił dekret o przeniesieniu stolicy kuomintangowskiej do Czung - Kingu. Ewakuacja Kantonu ma być zakończona w piątek. Dekret stwierdza również, iż rząd nacjonalistyczny „poczynił odpowiednie przygotowania w południ.-zachodniej części Chin dla odparcia ofensywy armii ludowej". Agencja Reutera przypomina, że przed pół rokiem urzędujący wówczas w Nankinie rząd kuomintangowski zapewnił o pełnej gotowości obrony południowych Chin.

Według ostatnich doniesień z Hong - Kongu, wojska kuomintangowskie pod naporem armii ludowej opuszczą Kanton w ciągu najbliższych kilku dni.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że oddziały chińskiej armii ludowej szybko posuwają się naprzód, ścigając cofające się w popłochu wojska Kuomintangu. W godzinach popołudniowych 13 bm. znajdowały się one w odległości 25 km od Kantonu. Cały system obronny prowincji Kwantung załamał się.

1. X. świętem Chin

PEKIN (PAP). Na posiedzeniu komitetu narodowego Politycznej Rady Konsultatywnej powzięto jednomyślną uchwałę o uznaniu dnia 1 października — daty ogłoszenia proklamacji o utworzeniu chińskiego rządu ludowego — za święto narodowe Ludowej Republiki Chin.

Z okazji Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Wypowiedź Olgi Lepieszyńskiej

W związku z „Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej" otrzymaliśmy dla prasy „Czytelnika" szereg wypowiedzi od przedstawicieli radzieckiego świata nauki i sztuki. Poniżej podajemy wypowiedź znakomitej tancerki O. Lepieszyńskiej, która odwiedziła Polskę latem roku bieżącego:

Ogromna radość ogarnia każdego człowieka radzieckiego, przyjeżdżającego do Polski po kilkuletniej przerwie, radość z powodu tych wielkich przemian, jakie widzi się w miastach i wsiach republiki polskiej, a szczególnie w jej stolicy — Warszawie.

Tak właśnie było ze mną. Byłam w Polsce w 1945 roku, a latem bieżącego roku znowu przyjechałam. Ile nowego! — Warszawa z 1945 roku, męczeńska Warszawa, zamieniona przez hitlerowców w stos gruzów, powstaje z ruin, buduje się, pięknieje z dnia na dzień. Buduje się szybko, umiejętnie. Na widok pięknych budynków, szerokich ulic, wspaniałej trasy „Wschód - Zachód", rozjaśniają się twarze ludzi. Z rusztowań budowanych domów rozlegają się dźwięczne piosenki. To śpiewa młodzież, ofiarnie i z zapałem pomagająca w odbudowie stolicy. Między innymi słyszałem piosenki radzieckie, które mnie, radzieckiej artystce, sprawiły specjalną radość.

Ja i moi współtowarzysze zwiedziliśmy wiele miast i wsi polskich, stykaliśmy się z przedstawicielami różnych warstw społecznych, robotnikami, chłopami, inteligencją. Wszędzie mogliśmy zaobserwować zapał do pracy i wiarę w świetlaną przyszłość kraju. Wszędzie nas, przedstawicieli Związku Radzieckiego, witano jak braci, jak bliskich. Odczuwało się, że z dniem każdym wzrasta zaufanie i przyjaźń między naszymi narodami, że coraz lepiej rozumiemy się nawzajem — że pogłębia się świadomość wspólnych celów w rozwijającej się na całym świecie walce o pokój, w której awangardę stanowi Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej.

Po powrocie do ZSRR udało mi się zobaczyć występy polskiego zespołu tańca i pieśni. Witam z uznaniem i radością tę piękną inicjatywę. Rozkwit twórczości ludowej to najlepszy wskaźnik przebudzenia się talentów narodowych i twórczej inicjatywy odrodzonej Polski. Stało się to możliwe dzięki powstaniu demokracji ludowej.

W pieśniach i tańcu przejawia się ogromne bogactwo twórcze narodu polskiego, cały jego temperament. Pozwolę sobie powiedzieć, że zespół pieśni i tańca to pierwsza jaskółka zwiastująca wiosnę talentów wolnego ludu demokratycznej Polski.

Składam moim kolegom — polskim artystom — najgorętsze życzenia dalszych sukcesów w twórczej pracy dla dobra ich ojczyzny i narodu.

O. LEPIESZYŃSKA

Rybacy łodziowi — dostawcy najcenniejszej ryby

Kilka uwag o rybołówstwie łodziowym

Zagadnienie rybołówstwa łodziowego posiada dwa aspekty: produkcyjny i socjalny. Podczas gdy pierwszy z nich stawia tę gałąź rybołówstwa w tyle za osiągnięciami rybaków kutrowych i dalekomorskich, drugi niemniej ważny — oceniony został należycie dopiero po wojnie. Niesposób w krótkim artykule wyczerpać obu zagadnień. Można najwyżej naszkicować ich ramy. Ponadto słusznym będzie wykazać nieznane na ogół rezultaty pracy rybaka łodziowego.

Ciężar gatunkowy zagadnień socjalnych rybołówstwa łodziowego leży w ilości rybaków i członków ich rodzin, którym te połowy dają zatrudnienie i utrzymanie. Według stanu na dzień 1. 1. 1949 r. na terenie MUR — Gdynia na ponad 2,5 tys. rybaków czynnych było około 65 proc. rybaków łodziowych, w tym około 1 tysiąc rybaków osadników na Wybrzeżu odzyskanym.

Zważywszy, że na znacznej części odzyskanego Wybrzeża Wschodniego, wchodzącego w skład obszaru administracji MUR — Gdynia, przepisy dopuszczają istnienie jedynie tego typu rybołówstwa (Zalew Wiślany), — należy z naciskiem stwierdzić, **że nie kto inny, ale właśnie rybak łodziowy, jako jeden z pierwszych zagospodarowywał odzyskane Wybrzeże. Doceniając jego rolę Państwo Ludowe nie szczędzi trudu i nakładów, aby uregulować stan posiadania, stworzyć i zapewnić osadnikom warunki egzystencji. Przez nadanie im gruntu i pomoc w inwentarzu rolnym oraz dzięki uregulowaniu opodatkowania, rybakom ułatwia się przetrwanie okresów bezpołowowych względnie słabych połowów. Ponadto wiele się czyni dla zapewnienia im warunków rozwoju kulturalnego i podniesienia zdrowotności.**

Rybołówstwo łodziowe dostarczyło na terenie MUR — Gdynia w 1948 r. — 17 proc. ogólnych połowów bałtyckich, w czym łodzie motorowe 5,5 proc., wiosłowe zaś 11,5 proc. Pod względem udziału w ogólnej wartości połowów bałtyckich na rybołówstwo łodziowe przypadło 25 proc. — z tego względu, że przedmiotem ich połowów jest, obok dorsza (na morzu) — 10 cennych gatunków zalewowych, niemal całość połowów węgorza, oraz duża część połowów śledzia i innych.

W pierwszych ośmiu miesiącach br. rybacy łodziowi w MUR — Gdynia osiągnęli około 13 proc. ogólnych połowów bałtyckich, przy czym należy pamiętać, że miesiące jesienne zaliczają się w zasadzie do korzystnych — tak, że można oczekiwać, iż do końca roku rybołówstwo łodziowe osiągnie swój zeszłoroczny udział w połowach.

Jak przedstawia się rezultat pracy rybaków łodziowych na poszczególnych odcinkach Wybrzeża?

Między wynikami poszczególnych miejscowości Wybrzeża zaobserwujemy wtedy ogromne różnice. W stosunku do obliczonych za ten okres dla całego MUR — Gdynia wyników przeciętnych, połowy rybaków w poszczególnych obwodach przedstawiają się w bież. roku następująco:

Przeciętna całego terenu = 100 proc.

Obwód	łodzie mot.	łodzie wiosł
Gdynia	73%	110%
Hel	164%	200%
Władysławowo	54%	110%
Łeba	127%	44%
Gdańsk	90%	66%
Kąty	—	55%
Tolkmicko	—	133%

Zestawienie to, aczkolwiek obliczone na podstawie stosunkowo krótkiego okresu eksploatacyjnego daje pogląd na możliwości, jakie znajdują rybacy w poszczególnych obwodach. Dla wyciągnięcia z powyższej tabeli właściwych wniosków co do położenia gospodarczego rybaków łodziowych w różnych obwodach, pamiętać należy, że rybacy w obwodach Kąty i Tolkmicko, łowiąc cenne gatunki ryb osiągają na tym terenie ceny przeciętnie dwa razy wyższe niż rybacy innych obwodów. Mają oni znacznie dłuższy w stosunku do rybaków kutrowych okres bezpołowowy. **Ograniczeni zaś do bardzo wąskiego terenu połowów, zależą w poważnym stopniu od dopisania sezonu, szczególnie sezonu węgorza i śledzia. Nawet na najkorzystniejszym dla połowów łodziowych, terenie Helu, obfity sezon tych gatunków decyduje o pomyślności względnie biedzie w okresie zimy.**

Z tego względu wielostronną i rozwijającą się coraz szerzej pomoc okazywaną tej dziedzinie rybołówstwa należy ocenić jako jeden z najbardziej przekonywających przejawów nowego podejścia Państwa do człowieka pracy.

Tor wodny w Świnoujściu jest już oznaczony

Wydział Hydrograficzny Szczecińskiego Urzędu Morskiego ukończył ostatnio znakowanie toru wodnego Szczecin — Świnoujście. Oznaczenie torów pławami ułatwia w dużym stopniu prace pilotów przy manewrowaniu statkami.

Wydział ten oznaczył również świetlnymi pławami szereg torów wodnych w małych portach, co wpłynęło na zabezpieczenie i ułatwienie nawigacji w tych portach. Jednocześnie wybudowano kilka stacji nautycznych na molach portowych. *(h)*

Rosną przeładunki w małych portach

W chwili obecnej istnieją możliwości przerzucania przez małe porty naszego Wybrzeża, towarów przeznaczonych dla państw skandynawskich oraz dla Holandii, Danii i innych państw nadbałtyckich. Dopóki małe porty nie otrzymają pełnych przeładunków od własnego zaplecza, co do konane ma być w planie sześcioletnim, powinny przeładowywać towary z głębi kraju.

Porty te są przygotowane do przerzutu pewnych ilości towarów, w szczególności zaś: gipsu, celulozy, cukru, zboża oraz niektórych artykułów chemicznych.

Ostatnio wykorzystano kontrakt zawarty z Finlandią na dostawę włókna na warunkach FOB, ustalając, że w ostatnim kwartale br. oraz w pierwszym kwartale 1950 roku przejdzie przez Ustkę łącznie około 1.900 ton tego towaru. Ustka również przeładować ma ładunek gipsu importowanego z Polski przez Szwecję. W bieżącym kwartale 1949 roku port w Ustce przeładować ma 4.500 ton cukru, a jeżeli warunki atmosferyczne na to pozwolą, ilość ta ma się znacznie zwiększyć.

Darłowo otrzymało także część towarów do przeładowania. Zapoczątkowany w bież. roku eksport zboża przez Darłowo osiągnął we wrześniu br. 3.500 ton.

(h)

Robotnicy hawańscy domagają się upaństwowienia transportu

Odbyta w Hawanie łacińsko-amerykańska konferencja robotników transportowych powzięła następujące uchwały: 1) zlecić upaństwowienie wszystkich służb transportu publicznego w krajach Ameryki łacińskiej, 2) popierać rozwój flot handlowych narodów amerykańskich, 3) zaproponować Międzynarodowej Organizacji Pracy utworzenia komitetu dla przestudiowania środków zwiększenia uposażeń wszystkich marynarzy europejskich i kolonialnych oraz skrócenia godzin pracy, 4) bojkotować przedsiębiorstwa żeglugowe, które zarejestrowały swe statki w Panamie i Hondurasie. *(a)*

RUCH STATKÓW

Nazwa	Makler	Ładun	Skąd Dokąd
Od dnia 12. 10 godz. 15 do dnia 13. 10 godz. 15			
GDYNIA:	— na wejściu:		
Falken szw.	Agmor	p.	Szwecja
Dixia fr.	Agmor	p.	Norwegia
Turnia pol.	GAL	p.	Gdańsk
Marina fin.	Navig	—	—
	— na wyjściu:		
Kiloe ang.	C. I B.	w 4237	Francja
Atlas hol.	Navig.	dr 436	Holandia
Saturn pol.	Balmor	p.	na połów
Halvar H fin.	Navig.	p.	Gdańsk
GDAŃSK:	— na wejściu:		
Else Basse dun	Baltica	r.	Waestaer.
Cyril dun.	R. I B.	p	Kopenhag
Mars radz.	Navig.	p.	Paise
Onega radz.	Navig.	p.	Paise
Halvar H. fin.	Navig.	p.	—
Gopło pol.	R. I B.	p.	—
	— na wyjściu:		
Turnia pol.	GAL	p.	Gdynia
Brake al.	Baltica	r.	Langerbr.
Rita H. fin.	Navig.	w 895	Desbrog
Michael L.	Baltica	—	—
Imbiricos gr.			

LEGENDA: p — pusty, dr — drobnica, [illegible] — [illegible], w — węgiel.

SZUKAMY najuprzejmiejszej ekspedientki

Powszechna Spółdzielnia Spożywców „ZGODA" w Gdyni posiada na terenie miasta kilkadziesiąt sklepów, głównie spożywczych, i zaopatruje w artykuły pierwszej potrzeby szerokie rzesze konsumentów. Wśród zatrudnionych kilkuset sprzedawczyń wiele odznacza się uprzejmością przy załatwianiu klientów.

Szukamy najuprzejmiejszej spośród nich

W tym celu ogłaszamy **konkurs otwarty dla wszystkich naszych czytelników.** Warunki konkursu są następujące:

Na kartce papieru należy napisać:

Najuprzejmiejszą ekspedientką „Zgody" moim zdaniem jest:

.....

Opinię swą uzasadniam następująco:

.....

.....

(Wyraźny podpis uczestnika konkursu i adres):

.....

.....

Konkurs rozpoczyna się z dniem dzisiejszym i trwać będzie do soboty, dnia 22 października br. Wyniki konkursu ogłosimy dnia 25 bm.

Odpowiedzi konkursowe należy nadsyłać w kopertach z napisem „Konkurs" do „Dziennika Bałtyckiego", Gdynia, ul. Mściwoja 9.

Najuprzejmiejszej ekspedientce, wytypowanej przez naszych czytelników, wręczymy wartościowy upominek, wśród uczestników konkursu rozlosujemy szereg książek.

CZYTELNIKU! Znasz dobrze ekspedientki! Jeżeli która z nich zasługuje, twoim zdaniem, na wyróżnienie, oddaj jej swój głos, nie zwlekając!

RALPH PARKER

OPOWIEŚĆ o rodzinie Kuźniecowych (II)

(Od własnego korespondenta API dla „Dziennika Bałtyckiego")

Moskwa, w październiku.

Pewnego dnia Natasza Kuźniecowa zatelefonowała do mnie wczesnym rankiem. Halinę bolało ucho. Wobec tego, że Natasza nie chciała spóźnić się do pracy, zapytała czy mógłbym małą zaprowadzić do polikliniki, a potem, o ile okaże się, że to nic poważnego, zostawić ją w przedszkolu.

Halina skończyła właśnie cztery lata. Gdy przyszedłem, ojciec i matka byli już gotowi do wyjścia i zjechaliśmy razem windą. Ilekroć widzę tych dwoje, męża i żonę, pracujących w tej samej fabryce, zawsze podziwiam ich koleżeński stosunek, jaki wytworzył się dzięki temu, że pracują na równych warunkach.

Poliklinika dziecięca jest budynkiem dwupiętrowym. Wielka poczekalnia z kącikiem dla dzieci i ławkami dla rodziców. Na ściankach tablice Ministerstwa Zdrowia, obrazujące znaczenie higieny. W kąciku dla dzieci wielki plakat, na którym olbrzymia mucha kąsa malutkiego słonia, i napis: „Mucha może zabić słonia". Dalej gazetka ścienna polikliniki obok przypięte listy z podziękowaniami dla kliniki, a niekiedy listy z pożyteczną krytyką.

Długi korytarz, z oszklonymi drzwiami po obu stronach, prowadzi do poszczególnych pokoi przyjęć.

Halina, podobnie jak i inne dzieci, ma swój numer porządkowy i pod tym numerem figuruje w kartotece klinicznej. Odpis jej karty zdrowia znajduje się również w Centralnej Poliklinice Dziecięcej, do której byłaby skierowana w wypadku poważniejszej choroby. Gdyby Kuźniecowowie opuścili Moskwę i przenieśli się do innego miasta, karta zdrowia zostałaby przekazana do polikliniki ich nowego miejsca zamieszkania.

Lekarz dyżurny pyta mnie, co małej dolega i następnie kieruje ją do laryngologa. Przedtem zadaje jeszcze kilka innych pytań. Ile jest dzieci w domu? Czy dziewczynka śpi w jednym pokoju z bratem? Jak duże jest mieszkanie? Dane te są potrzebne na wypadek, gdyby zaszła konieczność izolowania małej pacjentki.

Okazało się jednak, że Halinie nic dolega nic poważniejszego. Laryngolog w białym fartuchu, z lusterkiem na czole, które niebywale podobało się dziecku, daje jej kroplę kamfory do ucha i zabrania je trzeć.

Wypisuje następnie receptę na kurację witaminową i załącza notatkę dla lekarza w przedszkolu. Żegna się ze mną i dodaje: „Proszę przyjść jeszcze raz, jeżeli mała będzie się nadal skarżyła, ale jestem pewien, że wszystko przejdzie".

Polikliniki dziecięce są zupełnie niezależne od klinik dla dorosłych. Mają specjalną służbę nocną dla pierwszej pomocy, mają dla swych lekarzy odwiedzających chore dzieci — własne samochody. Są w kontakcie z lekarzami szkolnymi i wspólnie z nimi roztaczają opiekę nad rozwojem dziecka. Ilekroć dziecko jedzie na obóz letni, albo towarzyszy rodzicom na wczasach, musi być zbadane w poliklinice.

Gdy starszy brat Haliny, Sasza, wyjechał w zeszłym roku do obozu pionierów „Artek" na Krymie, przeszedł on przedtem przez poważne badanie lekarskie, obejmujące również prześwietlenie płuc. Lekarz obozowy powtórzył takie samo badanie w dzień po przyjeździe na Krym.

Wyniki tej stałej opieki nad zdrowiem i higieną dziecka rzucają się w oczy. Uwydatniają się one przede wszystkim w wyglądzie młodszych dzieci, które są wyraźnie wyższe, żywsze w ruchach i zgrabniejsze niż ich rówieśnicy z poprzedniej generacji.

Tego rodzaju specjalna opieka lekarska obejmuje nie tylko dzieci, młodzież szkolną i studentów. Rozciąga się ona również na niektóre zawody, jak np., górników i robotników transportowych. Poza tym każdy pracownik mający do czynienia z produktami żywnościowymi w sklepach, kawiarniach albo restauracjach, musi regularnie poddawać się badaniom lekarskim.

Przypominam sobie słowa lekarki radzieckiej, która mi pokazywała karty zdrowia w poliklinice dziecięcej: „Te karty zdrowia nie są historią chorób, są historią życia dzieci".

Współzawodnictwo pracy bosmanów i pilotów w Gdyni

Zakończony został trzeci etap współzawodnictwa pracy bosmanów i pilotów przy Kapitanacie Portu w Gdyni. We współzawodnictwie pracy bosmanów udział wzięło 18 osób. Pierwsze miejsce zajął *bosman Józef Leszczyński*, drugie *Jan Dawidowski*, trzecie *Kazimierz Michalik* i czwarte — *Józef Demka*.

We współzawodnictwie pracy pilotów portowych udział wzięło 12 uczestników. Z powodu uzyskania przez cztery osoby równej ilości punktów (300), równorzędne miejsca zajęli kapitanowie ż. w. *Józef Starbała, Mikołaj Depisz, Stanisław Leśniewski i Antoni Klenczewski.*

Komitet współzawodnictwa pracy przy Kapitanacie Portu w Gdyni w odniesieniu do pilotów pracuje od 3 stycznia br., zaś w odniesieniu do bosmanów od 1 marca br. *(am)*

15 Wieczór Przyjaźni w Sopocie

W sobotę, dnia 15 bm. o godz. 19.30 odbędzie się 15 Wieczór Przyjaźni w klubie TPPR w Sopocie przy ul. Rokossowskiego 23.

Referat na temat **„Zasady społeczno - organizacyjne w ZSRR"** wygłosi dyr. „Prasy" **Jan Marynowski.**

ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWO

PIERWSZY STATEK IZRAELA PRZYBĘDZIE DO GDAŃSKA

Donosiliśmy swego czasu o otwarciu nowej linii regularnej, która połączy porty polskie z portami państwa Izrael. Przedstawicielem tej linii, która wzmocni więzy łączące nasz organizm gospodarczy ze światem, jest firma maklerska Rummel i Burton w Gdyni.

Pierwszy statek nowej linii regularnej przybędzie do Gdańska około 25 października br. Będzie nim parowiec „Romit", pływający pod banderą Izraela. Statek ten posiada 3.804 BRT, 2.375 NRT, oraz około 5.500 DWT. (am)

PLON POLSKICH POŁOWÓW

W ciągu trwającego sezonu śledziowego polskie trawlery rybackie złowiły już ok. 6500 t śledzi. Plan połowów śledziowych całkowicie wykonało już 5 trawlerów — Merkury, Saturnia, Orion, Syriusz i Neptunia.

50 MIL. NA DOMY ROBOTNICZE

Budowa domów robotniczych w Świnoujściu postępuje szybko naprzód. Do dnia dzisiejszego wydatkowano na ten cel 50 mil. zł. Oddanie domów robotnikom portowym w dużym stopniu zmniejszy głód mieszkaniowy, powstały w Świnoujściu na skutek wzrastającej liczby. *(h)*

PRZEWOZY BURAKÓW NA ŻUŁAWACH

Na Żuławy wyruszyła już pierwsza barka, która przewozić będzie buraki do Nowego Stawu. Barka ta ładuje obecnie buraki w Chłodniewie (koło Rybakowa). Załadowcami tego towaru są plantatorzy, dla których transport rzeczny jest najekonomiczniejszą drogą przewozową buraków do cukrowni w Nowym Stawie. Barki zatrudnione do przewozów buraków mają nośność do 60 t. *(h)*

Dnia 12. 10. 1949 roku zasnęła w Bogu po długich, ciężkich cierpieniach nasza najdroższa i ukochana matka, siostra i babcia

ś. † p.

Gertruda Miotkowa z domu Walkusz

przeżywszy lat 68.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 października br. o godz. 10-tej w kościele parafialnym w Sianowie, o czym zawiadamiają krewnych i znajomych w ciężkim smutku pogrążone

DZIECI I RODZINA

Sianowo, Omule, Grudziądz, Kamienna Góra, Chwarzno.

6096

STANISŁAW ADAMUS

POR. MAR. WOJ.

członek Podstawowej Organizacji PZPR przy Oficerskiej Szkole Mar. Woj. zastępca szefa wydz. Pol. - Wych. O. S. M. W.

zmarł 10 października 1949 roku w Akademii Lekarskiej w Gdańsku.

Cześć Jego Pamięci!

9633-K

OFICERSKA SZKOŁA MAR. WOJ.

Pracownicy Publicznej Służby Zdrowia powiatu gdańskiego zawiadamiają z wielkim bólem o nagłym zgonie

ś. † p.

Dr med. Wacława Mordasewicza

długoletniego kierownika Ośrodka Zdrowia w Pszczółkach, nestora lekarzy pow. gdańskiego, niestrudzonego lekarza, społecznika i prawego człowieka.

Cześć Jego Pamięci!

LEKARZE I PIELĘGNIARKI pow. gdańskiego

9634-K

Dnia 11 października 1949 roku nieoczekiwanie zmarł w Pszczółkach koło Gdańska

ś. † p.

Dr med. WACŁAW MORDASEWICZ

w Zmarłym Ubezpieczalnia Społeczna w Gdańsku traci długoletniego pracownika Służby Zdrowia o mrówczym, sumiennym i cichym oddaniu dla potrzebujących Jego pomocy ludzi pracy, człowieka o dobrym sercu i wielkiego społecznika.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

9626-K

DYREKCJA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ w Gdańsku

Kaszubi z radością witają zjednoczenie ruchu ludowego

Na wsi kaszubskiej panuje od kilku dni duże ożywienie. Zjednoczenie ruchu ludowego, które ma nastąpić za kilka tygodni jest wydarzeniem bardzo wielkiej wagi. Kaszubi powoli i niechętnie przyjmują nowe idee, ale gdy raz się przekonają o ich wartości to pracują wytrwale nad ich realizacją.

Działalność polityczna na wsi kaszubskiej, nie miała prawie żadnej tradycji z okresu przedwojennego, a uświadomienie polityczne chłopa kaszubskiego było w tym okresie bardzo słabe.

Po objęciu władzy przez rząd Polski Ludowej chłop kaszubski zrozumiał, że nie jest już kopciuszkiem, którym pomiatali panowie sanacyjni i junkrzy pruscy, że uzyskał prawo współrządzenia krajem. Z czasem chłopi zaczęli tłumnie garnąć się pod sztandary partii i stronnictw politycznych, biorąc czynny udział w życiu politycznym kraju.

Rozbicie stronnictw ludowych na dwa obozy w znacznej mierze zahamowało ten pęd, gdyż nie uświadomieni jeszcze wystarczająco Kaszubi nie mogli się zorientować, gdzie jest ich miejsce. **Toteż z radością i zadowoleniem witają teraz zapowiedź bliskiego już zjednoczenia obu stronnictw ludowych, rozumiejąc, że teraz jeden tylko podział jest możliwy na wsi. Na tych, co własną pracą i własnym trudem budują kraj dla dobra społecznego i na tych, co cudzą pracą i cudzym trudem napełniają własne kieszenie.**

Dziś zadowolenie panuje zarówno wśród tych, którzy są zgrupowani pod sztandarami stronnictw ludowych oraz bratniej Partii Robotniczych, jak też wśród olbrzymiej masy bezpartyjnych chłopów kaszubskich. **Wyrazem tego zadowolenia są napływające z terenu gromad meldunki o samorzutnym podejmowaniu się wykonania prac dla dobra całej gromady, celem uczczenia zbliżającego się kongresu zjednoczeniowego.** Czyny inicjują koła gromadzkie obu stronnictw ludowych, a wszyscy chłopi deklarują gromadnie swą współpracę w ich wykonaniu.

Pierwsze wystąpiły z inicjatywą w Luzinie i Mechowej. Mechowa wybrukuje 250 mb drogi prowadzącej z wioski do Starzyna i założy 10 rur betonowych, tamtejsze koło kobiet PSL przystąpiło już do remontu swej świetlicy. Luzino wybrukuje 200 mb drogi z założeniem rur przepustowych i 150 mb dren.

W następnych dniach zgłosiły swe czyny dalsze koła. **Werblinia** naprawi 300 mb drogi polnej, **Połczyno** oczyści stary kanał młyński na przestrzeni 1000 mb, **Koło Puck miasto** wyposaży świetlice w portrety, godło, światło i meble, koło **Leśników przy nadleśnictwie Kamień** wysadzi 100 drzewek przy drodze wiodącej z Przetoczyna do Dąbrówki, wzywając równocześnie chłopów z Jeleńskiej Huty i Cząstkowa do wstąpienia w szeregi Str. Ludowego, **rybacy Jastarni** zgrupowani w kole PSL uzupełnią przy ul. Żymierskiego drzewka zniszczone w czasie działań wojennych. Ci członkowie PSL i SL, którzy jeszcze nie należą do Samopom. Chł., deklarują wpisanie się na członków ZSch.

We wszystkich kołach SL odbywają się obecnie zebrania, na których chłopi obradują nad problemami wsi i na których wręczane są uroczyście legitymacje stałe. W najbliższe soboty i niedziele odbędą się we wszystkich kołach zebrania, na których wybrani zostaną delegaci na walne zebranie powiatowe, które z kolei dokona wyboru delegatów na Kongres Zjednoczeniowy. Sądząc z dalszych niekompletnych jeszcze meldunków — wieś kaszubska godnie uczci swe święto zjednoczenia.

Adam Borczuch

Najświeższe wiadomości z Polski i świata przynosi DZIENNIK „RZECZPOSPOLITA"
7?B

TEATRY

Dzień wolny.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa" Admirał Nachimow — Dozwolony od lat 10. Początek seansów o godz. 16, 18, 20. W niedziele o godz. 14.
GDYNIA — „Atlantic" — „Milcząca barykada" — Dozw. od lat 14. Pocz. godz. 16, 18,30 i 21.
GDYNIA — „Goplana" — Kopciuszek — Od lat 14. Godz. 16, 18 i 20.
GDYNIA — „Fala" — Statek pułapka — od lat 12. Początek godz. 18, 20. W niedz. godz. 15 zmiana co 3 dni.
GDYNIA — „Promień" — Młoda Gwardia — II seria. Od lat 10. Początek o godz. 16, 20.30. W niedz. od 16.
SOPOT — „Bałtyk" — Stracone serca produkcji polskiej. Od lat 12. Początek godz. 16.30, 18.30, 20.30.
SOPOT — „Polonia" Piotr I-szy. Od lat 16. Godz. 16, 18 i 20.
OLIWA — „Polonia" — Rudzielec — od lat 18. Początek godz. 17, 19 i 21.
WRZESZCZ — „Capitol" — Spotkanie nad Łabą. Dozwolony od lat 14. Początek seansów w dni powszednie 16, 18 i 20. W niedziele i święta 14, 16, 18 i 20.
WRZESZCZ — „Bajka" — Gdzieś w Europie — od lat 16.
GDAŃSK — Świstowid" — Nieczynne z powodu remontu
ELBLĄG — „Bałtyk" — Świat się śmieje
ELBLĄG — „Mars" — Zuch dziewczyna
TCZEW — „Wisła" — Nowa Albania
WEJHEROWO — „Świt" — Pirogow
STAROGARD — „Polonia" — Wiosna
MALBORK — „Capitol" — Świniarka i pastuch
LĘBORK — „Fregata" — Beztroskie lata
KWIDZYN — „Tęcza" — Podrzutek
KOŚCIERZYNA — „Bałtyk" — Cyrk
KARTUZY — „Kaszub" — Powrót
PUCK — „Mewa" — Bohaterowie pustyni
NOWY STAW — „Tęcza" — Opowieść o prawdziwym człowieku
PRUSZCZ — „Krakus" — Daleka droga

BIBLIOTEKI

Oddział Miejski TPPR w Gdańsku podaje do wiadomości, że biblioteka Towarzystwa czynna jest codziennie, prócz niedziel i świąt w godz. 16 — 20.

WYSTAWY

Wystawa architektury narodów Związku Radzieckiego otwarta codziennie we Wrzeszczu w godz. od 10 — 17 w auli Politechniki Gdańskiej. Wstęp wolny.

Sopot, Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, ul. Rokossowskiego: Wystawa prac art.-malarza prof. Mariana Mokwy. Otwarta cały dzień, wstęp wolny.

Wystawa prac art. mal. Zofii Siedleckiej w Salonie Sztuki „Cyganeria" w Gdyni, ul. 3 Maja 27 (gmach BGK) naprzeciw kina „Atlantic" — otwarta od godziny 10 do 21.

Wystawa dokumentów polskości Gdańska w lokalu Archiwum Państwowego w Gdańsku, Wały Piastowskie 5, naprzeciw Dworca Głównego — otwarta codziennie od godz. 11 do 14; wycieczki i grupy liczniejsze w godzinach ustalonych wcześniej w porozumieniu z dyrekcją archiwum. Wstęp bezpłatny. Telef. Nr 342-04.

MUZEA

Państwowe Muzeum w Gdańsku, ul. Rzeźnicka 25, otwarte dla zwiedzających codziennie, oprócz poniedziałków od godziny 10 do godz. 15 oraz w soboty, niedziele i święta od godz. 10 do 19. Wstęp wolny.

KONCERTY

Wielki koncert 5 chórów na odbudowę Warszawy odbędzie się w sali Teatru „Wybrzeże" w Gdyni w niedzielę 16 bm. o godzinie 11.30. Udział biorą następujące chóry: „Auxilium" Rumia - Zagórze, „Dzwon Kaszubski" Gdynia - Chylonia, „Stella Maris" Gdynia, Ubezpieczalni Społecznej z Gdyni oraz „Echo" Gdynia. Bilety do nabycia w kasie Teatru „Wybrzeże" w Gdyni.

DYŻURY APTEK

od dnia 8. 10 do dnia 15.10 br.

GDYNIA: Apt. Dr. Jurkowskiego, Skwer Kościuszki.
SOPOT: Apt. Społeczna Nr 15.
WRZESZCZ: Apt. Centralna, ul. Grunwaldzka 156.
GDAŃSK: Apt. pod Słońcem, Garncarska 6.

PROGRAM RADIOWY

NA SOBOTĘ, 15 PAŹDZIERNIKA 1949 R.:

5.10 — Pocz. aud. 5.15 — Streszczenie wiad. 5.20 — Koncert. 6 — Program. 6.05 — Muzyka. 6.20 — Gimnastyka. 6.30 — Dziennik por. 6.50 — Muzyka. 7.35 — „Opowieść o Chopinie". 7.50 — Zapowiedź aud. 8 — Muzyka. 8.15 — Wszechnica radiowa. 8.35 — Przerwa. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południ. 12.25 — Przerwa. 13.30 — Program. 13.35 — Aud. szkolna. 14 — Przegląd kulturalny. 14.10 — Najciekawsze aud. 14.15 — „Prasa Wybrzeża pisze". 14.20 — Wiadomości lokalne. 14.25 — Muzyka. 14.30 — Felieton sportowy. 14.40 — Reportaż dźwiękowy. 14.55 — Kwintet op. 50. 15.30 — Koncert z Bydgoszczy. 16 — Dziennik popoł. 16.20 — Miesiąc morski. 16.40 — Muzyka regionalna. 17 — „Przy robocie po robocie". 18 — Reportaż. 18.15 — Muzyka. 18.20 — Wszechnica radiowa. 18.40 — Muzyka. 19 — Transmisja Finału Międzyn. Konkursu Chopinowskiego. W przerwie około 20.20 — Dziennik wiecz. ok. 20.40 — d. c. transmisji Finału Międzynarodowego Konk. Chopinowskiego. 21 — Muzyka tan. 22 — Codzienny przegląd wydarzeń. 22.15 — Muzyka. 21.45 — Rezerwa. 23 — Ostatnie wiad. 23.10 — Muzyka tan. 23.55 — Program. 24 — Hymn.

Z życia PGR

W zespołach PGR odbywają się obecnie zebrania aktywu związkowego, rad zakładowych i mężów zaufania zespołów rolnych. Na zebraniach tych omawiane są sprawy, poruszane na ostatnim plenum CRZZ i kongresie Światowej Federacji Związków Zawodowych. Celem tych zebrań jest bliższe powiązanie władz centralnych z aktywem terenowym, który z kolei przekaże wytyczne odgórne robotnikom poszczególnych zespołów. W województwie gdańskim odbyło się już 6 zebrań tego rodzaju w zespołach: Swarożyn (pow. tczewski), Borek (Kartuzy), Bączek (Kościerzyna), Starogard (pow. starogardzki), Nowa Wioska i Górki (pow. Kwidzyn). W innych zespołach zebrania odbędą się w dniach 15 i 16 bież. miesiąca.

BIBLIOTECZKI

Poszczególne zespoły PGR zostały ostatnio wyposażone w komplety biblioteczek. Województwo gdańskie otrzymało 73,5 kompletów bibliotecznych, z tym, że każdy zespół dostał po pół kompletu, liczącego 50 książek. Plan przewiduje zaopatrzenie majątków na Żuławach w komplety biblioteczne do dnia 15 listopada.

FILMY

Związek Robotników Rolnych wspólnie z wydziałem socjalnym PGR zakupił ostatnio wąskotaśmowy aparat do wyświetlania filmów dźwiękowych. Wkrótce aparat ten ruszy w objazd. Obsługiwać go będzie specjalnie wyszkolony pracownik PGR z majątku Górki.

BRAK SIŁ ROBOCZYCH

Wykopki ziemniaków u gospodarzy wykonane są już w 90%. Nieco gorzej przedstawia się sprawa w PGR, które odczuwają brak sił roboczych. Dużą pomoc okazuje młodzież „Służby Polsce", która ochoczo pomaga robotnikom PGR przy kopaniu ziemniaków.

SIEWY DOBIEGAJĄ KOŃCA

Siewy w województwie gdańskim dobiegają końca. Stan zasiewów na 10 bm. przedstawiał się następująco: 106.182 ha żyta, 21.931 ha pszenicy, 7.108 ha rzepaku, 2.168 ha jęczmienia i 1.363 ha wyki. Orki i siewy jesienne utrudnia bardzo posucha. (ż)

Prawo w służbie pokoju

Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Pokoju, Miejski Komitet Obrońców Pokoju wspólnie z Gdyńskim Kołem Zrzeszenia Prawników Demokratów, urządził w świetlicy samorządowców odczyt, ob. adwokata Romana Thiemego pt. *„Prawo w służbie pokoju"*. Przy wypełnionej sali adw. Thieme zobrazował to poważne zagadnienie w sposób jasny i rzeczowy. Publiczność nagrodziła prelegenta gorącymi oklaskami.

(A. M.)

MIGAWKI wybrzeża

Rozmowa na ulicy

Kilku mężczyzn czyta z zainteresowaniem obwieszczenie, umieszczone na tablicy przy ul. 10 Lutego. Jakaś pani przyłącza się do grupki, ale — nie czyta obwieszczenia, tylko obiera jabłko i — rzuca łupiny na trawnik. Jeden z mężczyzn zwraca jej delikatnie uwagę:

— Proszę pani, może by jednak pani nie rzucała odpadków na trawnik.

— Ach, teraz już jesień, trawka i tak już nie rośnie — odpowiada pani.

— Nie o to chodzi, tylko gdyby wszyscy tak chcieli czynić, to mielibyśmy na tym miejscu nie piękny skwerek, lecz śmietnik.

Pani żachnęła się:

— Głupia uwaga!

Nie głupia uwaga, tylko pani była niemądra. (wy)

0:14

Każdej niedzieli kibice „Lechii" czynią zakłady. Kto wygra: „Lechia" czy jej przeciwnik z Ligi?

Podobnie i ostatniej niedzieli zakładów było wiele. W godzinach popołudniowych rozeszła się błyskawicznie po całym Wybrzeżu pogłoska o zwycięstwie „Lechii" w stosunku 3:1, budząc wielką radość wśród kibiców na gdańskich.

Jedna z pań z Wrzeszcza zjadła aż... 7 ciastek, wygranych za „Lechię". Jakież było jej rozczarowanie, gdy dowiedziała się o przegranej „Lechii" 2:0. Kosztowało ją to teraz dużo drożej: przegrała 14 ciastek. (as)

Ciągnienie LOTERII KLASOWEJ 17 października br. 9491k

Dajcie nam basen! —wołają gdyńscy pływacy

W ramach akcji upowszechnienia sportu wydział techniczny Zarządu Miejskiego m. Gdyni zaprojektował budowę dwóch basenów pływackich na Polance Redłowskiej. Według dokumentacji technicznej, przewidywano na roboty budowlane i urządzeniowe 35 mil., na roboty ziemne 10 mil. i na roboty instalacyjne 5 mil. Całość prac, związanych z budową obu basenów, miała zatem wynieść mniej więcej 50 mil. zł.

Mniejszy basen, o wymiarach 16 × 24 m., przeznaczony do nauki pływania, został już całkowicie wykończony kosztem ok. 3,5 mil. zł. Wykonano również stację pomp i jeszcze w tym roku będą zainstalowane pompy, które doprowadzą wodę do basenu. Gdynia wzbogaci się więc o bardzo ważną placówkę na odcinku życia sportowego, ponieważ nowy basen umożliwi rozszerzenie zasięgu nauki pływania.

Duży basen, przeznaczony do treningów i zawodów pływackich, zaplanowany był bardzo atrakcyjnie. Górzyste zbocza miały być wykorzystanie na trybuny, poza tym projekt przewidywał urządzenie tarasów do leżakowania i plażowania, szatni, rozbieralni, gabinetu lekarskiego, a nawet kawiarni. Tak pomyślany basen stałby się z pewnością nie tylko terenem ożywionej działalności pływackiej, ale także ośrodkiem życia towarzyskiego, ściągającym w letnim sezonie licznych gości.

Te piękne zamiary zostały jednak niestety zniweczone. Wykonano już wprawdzie wszystkie roboty ziemne, związane z budową basenu, ale umieszczona w planie inwestycyjnym na rok 1950 suma 8 mil. zł. potrzebna do ukończenia basenu, została skreślona z budżetu Zarządu Miejskiego. Prace przy budowie dużego basenu utknęły więc na razie na martwym punkcie.

Sportowcy, którzy zamierzali już w przyszłym roku rozpocząć treningi, odczuli boleśnie ten zawód. Należy się jednak spodziewać, że władze wojewódzkie zrewidują tę decyzję, gdyż ukończenie basenu wyczynowego służyłoby dwóm celom: zwiększyło atrakcyjność Gdyni i umożliwiło pływakom treningi, których brak daje się zbyt często odczuć, zwłaszcza w czasie zawodów międzynarodowych. *(rt)*

Wycieczka do Warszawy

Rada Zw. Zaw. w Gdyni komunikuje, że wobec trudności technicznych wycieczka do Warszawy zostaje przełożona na dzień 22. 10. 49 r.

Nabyte w Orbisie bilety i koszty uczestnictwa ważne.

Dobre wyniki zbiórki

Społeczeństwo wojew. gdańskiego zebrało w ciągu września na odbudowę Warszawy 12.400.000 zł. W porównaniu do roku ubiegłego jest to duża kwota gdyż w roku poprzednim zebrano 6 mil. zł. Sumy te uzyskano ze zbiórek ulicznych. W zbiórkach przodował Gdańsk, który zebrał 45 proc. całej sumy. *(ż)*

Umorzona sprawa

Prokurator Sądu Apelacyjnego w Gdańsku postanowieniem z dn. 10. 10. 1949 roku Nr. VI Ds. 521/48 umorzył dochodzenie w sprawie przeciwko Królowi Franciszkowi, Gdańsk ul. Straży Portowej Nr. 7 o przestępstwo z artykułu 1 dekretu z dnia 31. 8. 48 r. (Dz. Ustaw Nr. 69/46) wobec braku podstaw do wszczęcia postępowania sądowego.

Niniejsze postanowienie podaje do wiadomości publicznej a jednocześnie oświadczam, że za dalsze plotki pociągać będę winnych do odpowiedzialności sądowej.

Król Franciszek

Bilety na niedzielny koncert 5-ciu chórów gdyńskich rozprowadza wśród swoich członków Rada Związków Zawodowych w Gdyni, przy Pl. Kaszubskim. Dochód z koncertu przeznaczony jest na odbudowę Warszawy.

Na marginesie

Piękne panie nie zdały egzaminu

— Nie wolno przechodzić na ukos — mówi grzecznie milicjant do elegancko ubranej pani — trzeba przechodzić na rogu pod kątem prostym.

Milicjant ma pasek ciasno zapięty pod brodą. Jest na służbie. Z pewnością wolałby skorzystać z pięknej pogody i posiedzieć trochę na Skwerze Kościuszki, niż stać godzinami na rogu ulicy i strofować przechodniów. Ale wytworna pani tego nie rozumie.

— Co pan mnie będzie uczył! — mówi wcale nie wytwornie. — Przechodzę jak mi wygodnie. Przecież i tak nic nie jedzie

— Za późno się uczyć w czasie największego ruchu — tłumaczy cierpliwie milicjant. — A prawidłowe przechodzenie pieszych jest podstawą prawidłowego ruchu kołowego.

Pani wzrusza ramionami. Nie jest przekonana. Nie zdaje sobie sprawy z tego, że milicjant nie ma do niej żadnej pretensji osobistej. Spełnia tylko swój obowiązek, ponieważ Komenda M. O. zorganizowała wczoraj w Gdyni lekcje właściwego przechodzenia na drugą stronę ulicy.

Trzeba przyznać, że gdynianie raczej nie zdali egzaminu. Przechodniów, którym milicjanci musieli zwracać uwagę, było bardzo dużo. Zaznaczył się przy tym wyraźny podział: mężczyźni okazywali zrozumienie dla podjętej akcji i pozwalali sobą kierować, kobiety obrażały się i uważały postępowanie milicjantów za osobistą szykanę. Przy tym im wytworniej ubrana była pani, tym niegrzeczniej reagowała na zwróconą sobie uwagę. A że kobiety na ogół mniej uważnie chodzą po mieście, narażały się na uwagi znacznie częściej.

Lekcje chodzenia zorganizowane będą jeszcze kilkakrotnie. Należy się spodziewać, że następne „wykłady" wypadną już lepiej. I że piękne panie zrozumieją nareszcie, że jest to akcja, podjęta nie przeciwko nim, lecz tylko dla usprawnienia porządku publicznego. (rt)

CHPO
CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO
Hurtownia Rejonowa na teren województwa gdańskiego
Biura: Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka Nr 124
Telefony 415-30 413-23
Magazyny: Gdańsk-Nowy Port, Wolna Strefa
zaopatruje instytucje państwowe, spółdzielcze oraz samorządowe
w konfekcję ciężką i lekką, bieliznę, odzież roboczą oraz wszelkie inne artykuły konfekcyjne
9619k

Spółdzielczo - Państwowa Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego
Ekspozytura w Gdyni (dawn. C. P. A.) zawiadamia, że z dniem 10 października br. biura Centrali zostały przeniesione na ulicę
Pułaskiego 6 w Gdyni
tel. 53-44
9616-K

Złóż ofiarę na T. B. S.

Pracownicy Spółdzielni „ŚWIT"
Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Kolberga 3 — zawiadamiają
zawiadamiają
iż w związku z powziętym zobowiązaniem i zastosowaniem współzawodnictwa w dniu 13 października 1949 r. o godz. 8.30
wykonali roczny plan w 101 proc.
„NIECH ŻYJE POKÓJ I UCZCIWA PRACA"!
9630-K

Ogłoszenie
Zakłady Wytwórcze Ogniw i Baterii, Zakład K-73 w Starogardzie zawiadamia, że dnia 26. 10. 1949 roku o godzinie 11 odbędzie się na terenie Zakładów przy ul. Kościuszki 122
USTNY PRZETARG
na: 1 samochód osobowy DKW 2 cyl. cena wywoławcza zł 30.000,—, 1 samochód osobowy DKW 4 cyl. cena wywoławcza 40.000,—.
9622-K
DYREKCJA ZAKŁADU

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

DO SPRZEDANIA 2 samochody ciężarowe trzytonowe nowe na chodzie, ekonomiczne. Oferty składać do Dziennika Bałtyckiego pod Nr 3179. 9625

SPRZEDAM nowy kadłub łodzi łososiowej pokładowej 7 metrów. Sopot, Chodowieckiego 15. 9613

MAKULATURĘ różnych wymiarów posiada na sprzedaż Drukarnia Prasa Wojskowa, Gdynia Św. Piotra 12. 9623-K

KUPNO

SREBRO — złom — monety kupujemy: Szklarskie Zakłady — Gdynia, Świętojańska 130, telefon 16-21. 9601-k

KUPIĘ dobrze zapłacę Teodolit Zeissa, Gerlacha, Wilda. Epidiaskop. Projektor 16 mm oraz Kometę 16 mm. Sklep Komisowy Sopot, Rokossowskiego 27. 9629-K

LOKALE

MIESZKANIA wyłączonego Oliwa — Wrzeszcz, 2 — 4 pokojowe za zwrotem kosztów remontu natychmiast poszukuję. Oferty: „Prasa" Wrzeszcz, Barlickiego pod „Natychmiast". 9620-k

ZAMIENIĘ mieszkanie dwupokojowe w Gdańsku śródmieście, na takie same w Łodzi, obojętna dzielnica miasta. Oferty adresować: Księgarnia Czytelnik, Wrzeszcz Grunwaldzka 8. „Zamiana mieszkania". — 9617

Centrala Produktów Naftowych
zatrudni natychmiast:
2-ch techników budowlanych na stanowiska kalkulatora i z-cy kierownika Sekcji,
1-go doświadczonego technika mechanika ruchowca,
1-go ślusarza,
1-go stolarza
1-go tokarza,
1-go szklarza - malarza,
15-tu robotników niewykwalifikowanych,
2-ch księgowych.
Wynagrodzenie według Umowy Zbiorowej. Zgłoszenia: Oddział Personalny C. P. N. Gdańsk, ul. Długi Targ Nr 30. (9627-k

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

ZGUBIONO stałe zaświadczenie rehabil. na nazwisko Mocek Maria. Swarzewo. — 9602

ZGUBIONO w II Urzędzie Skarbowym — Wrzeszcz, książeczkę wojskową, kartę rozpoznawczą, legitymację Stronnictwa Pracy, Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, kartę rzemieślniczą. Drożdżal Tadeusz — Wrzeszcz, Aldony 5-5. 9621-K

HANDLOWE

SZUKAM wspólnika do założonej pracowni, zawód wyuczę szybko. Biuro Ogłoszeń Plac Wolności nr 4 „Szwed". 9631-K

NAUKA

TAŃCÓW towarzyskich komplet rozpoczynam 17 października. Wrzeszcz, Pileckiego Nr 4. 9243

KTO może pomóc w matematyce zakres 7 oddz. szkoły podstawowej. Oferty: — Dziennik Bałtycki pod „3178". 9614

RÓŻNE

AKUSZERKA RYNG - ŚMIAŁOWSKA — Wrzeszcz Grunwaldzka 220, III piętro, 9165

„Zaginiony ląd"

29

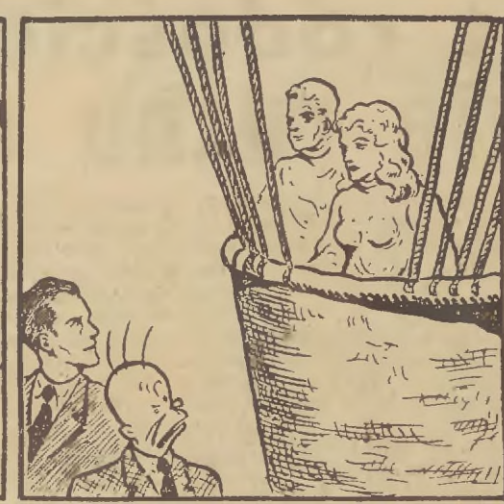

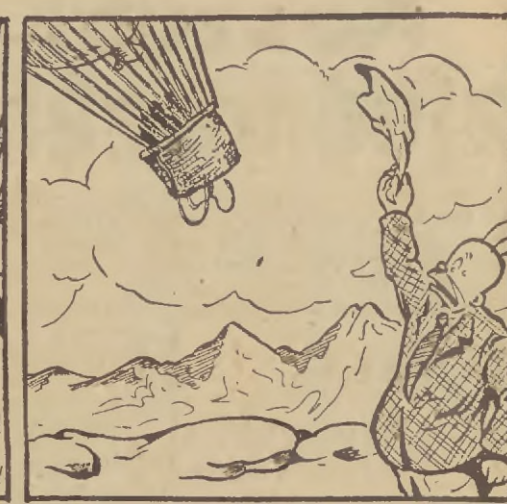

BARBARA: Nieszczęście! Stało się wielkie nieszczęście!

WROŃSKI: Czyżby panią martwił fakt, że kula armatnia rozbiła jakąś nieudolnie zkleconą budę tych dziwolągów?

BARBARA: Nie, nie to! Ale musimy jak najprędzej uciekać z wyspy.

BARBARA: To zawalił się pałac władcy tej wyspy, a wśród ludzi podmorskich istnieje podawana z ust do ust legenda, że skoro ten pałac będzie zburzony, to cała wyspa musi ulec zagładzie. Oni gotowi zrobić coś strasznego! Uchodźmy stąd, póki czas!

Czerski i Wroński niezbyt wierzyli temu opowiadaniu, ale i tak nie było po co dłużej pozostawać na wyspie! Trzy osoby mogły polecieć balonem. Po dwie miał balon jeszcze raz powrócić. Miejsce w gondoli zajęła Barbara i jeden z marynarzy.

CZERSKI: Panie Agapicie, pan poleci jako trzeci.

AGAPIT: Co, po dziesięciu latach spotkał pan narzeczoną i już chce się z nią rozdzielać? Mowy nie ma. Ja zaczekam tu z panem Wrońskim.

Kapitan ustąpił, acz niechętnie i balon wzbił się w powietrze.

(Dalszy ciąg jutro)

Śmiało i szczerze

Dentysta ordynuje po południu

W związku z notatką pt. „Niedostępny dentysta", która ukazała się w „Dzienniku Bałtyckim" z 27. 9. 49 r., Ubezpieczalnia Społeczna w Sopocie zawiadamia, że — uwględniając słuszne uwagi za warte w notatce — zwiększono ilość godzin ordynacyjnych lekarza - dentysty w Rumii.

Obecnie przyjmuje on rano od godz. 9 do 12, po południu od 16 do 18, przy czym godziny popołudniowe przeznaczone są przede wszystkim na przyjęcia osób pracujących, godziny ranne zaś dla członków rodzin ubezpieczonych.

Ubezpieczalnia Społeczna w Gdyni

W sprawie trolleybusu Gdynia – Oksywie

W numerze 257 „Dziennika Bałtyckiego" mieszkaniec Gdyni proponuje, aby linia ta nie rozpoczynała biegu z Placu Kaszubskiego, lecz z garaży MZKGG, i biegła ul. Świętojańską, a następnie 10 Lutego, gdyż dałoby to o wiele lepsze połączenie z dworcem dla większej liczby mieszkańców Gdyni.

Takie rozwiązanie sprawy jest moim zdaniem słuszniejsze niż projektowane przez MZKGG, gdyż nie chodzi tu w pierwszym rzędzie o połączenie miasta z dworcem, bo to połączenie już istnieje — choć okrężne — linia chylońska. Brak natomiast połączenia wzdłuż centralnej osi interesów w mieście, która nie leży przy Placu Kaszubskim, lecz biegnie od dworca kolejowego ul. 10 Lutego (lub Starowiejską) do Zarządu Miejskiego. Takie połączenie jest bardzo potrzebne dla miasta.

Proszę MZKGG o podanie do wiadomości publicznej swego stanowiska w tej sprawie, a także swych planów co do usprawnienia komunikacji w mieście na przyszłość.

Mieszkaniec ul. Świętojańskiej

W INNYCH LISTACH

„Stały bywalec kin" zwraca uwagę, że krzesła w kinie „Bajka" we Wrzeszczu są źle ustawione, wskutek czego zamiast oglądać film, widz ogląda plecy i głowy widzów, siedzących przed nim, co jest bardzo męczące. Dyrekcja kina powinna postarać się o lepsze ustawienie krzeseł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

J. Szumilas - Lawiński, Tczew. Skoro chory znajduje się pod opieką siostry, nauczycielki szkoły powszechnej, będzie ona niewątpliwie wiedziała, do jakich władz należy się w razie potrzeby zwrócić o opiekę.

Antoni Bachórz. Zgubionej przez Pana czapki do Redakcji nasze nie zgłoszono.

Teodor Torn, Gdynia. Otrzymana przez Pana informacja musiała polegać na omyłce. Nic nam nie wiadomo o tego rodzaju uchwale.

„Poszkodowana", Starogard Gd. Skoro została Pani przyjęta sezonowo, musiało to być przecież ustalone w momencie przyjęcia Pani do pracy. W takim wypadku firma ma prawo zwolnić pracownika po zakończeniu okresu pracy. Jeżeli warunki umowy o pracę przewidywały zaangażowanie na stałe, może Pani wystąpić do Inspektora Pracy.

H. Klimontowicz, Gdynia. Nie możemy kwestionować wyroku sądu. Lekkomyślność czy też omyłka równa się przestępstwu, jeżeli pociąga za sobą śmierć kilkunastu osób. Nikt nie ma prawa do tego rodzaju lekkomyślności.

SKRZYNKA PORAD PRAWNYCH

490. A. K., Gdańsk. Komorne należy płacić w wysokości z sierpnia 1948 roku, niezależnie od opłaty za używanie mebli i pierzyny, stosownie do umowy. W wypadku, gdy Pan żąda z powrotem mebli i pierzyny, winien to uczynić listem poleconym, zakreślając odpowiedni termin do zwrotu. Po bezskutecznym upływie terminu, należy wystąpić do Sądu przeciwko obecnym posiadaczom o zwrot mebli i pierzyny.

491. Stanisław P., Gdynia-Grabówek. Należy uprzednio ustalić osobę winną zniesławienia, po czym zaskarżyć do Sądu Grodzkiego w Gdyni. Do skargi należy dołączyć 600 zł tytułem zaliczki na koszty postępowania.

492. Maria W., Reda. Zgodnie z dekretem o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nie umorzonych zobowiązań pieniężnych, z dnia 27. 7. 1949 r. (Dz. U. R. P. Nr. 45, poz. 332) klauzula złotych w złocie nie istnieje, to znaczy że za jednego złotego w złocie można płacić jednego złotego. Np. ktoś winien jest 50 zł w złocie, to może zapłacić 50 zł obecnych.

493. Bewu, Gdańsk. W wypadku, gdy zmarła siostra nie miała dzieci, zaś posiada obecnie rodziców i braci, to dziedziczą po niej: ojciec i matka po jednej czwartej części spadku, czyli połowę spadku razem, zaś drugą połowę spadku dziedziczy rodzeństwo w częściach równych, a to na mocy art. 18 par. 2 dekretu z dnia 8 października 1946 roku o prawie spadkowym (Dz. U. R. P. 60 z dn. 20. 11. 1946 r., poz. 328), który obowiązuje od dnia 1 stycznia 1947 roku.

Należy wystąpić do Sądu Grodzkiego w Gdańsku, Oddział Spadkowy, z wnioskiem o stwierdzenie praw do spadku.

POD ŚWIATŁO

Bycza zabawa

Akademia trwała niedługo. Schowałam notes, ołówek i sięgnęłam po palto, przewieszone przez poręcz od krzesła.

— Pani chce już uciekać? — zdziwiła się panna Monika. — Wykluczone! Teraz dopiero zacznie się zabawa. Musi pani koniecznie zostać!

— Kiedy ja tu nikogo nie znam — zaprotestowałam, wsuwając jedną rękę w rękaw palta.

— Anielko! — zawołała panna Monika do uroczej gospodyni zabawy. — Pani chce uciekać, bo nikogo nie zna. Przedstaw pani kilku panów.

— O, nie wypuścimy pani! — potwierdziła pani Aniela. — Już my się panią zajmiemy, zobaczy pani, jak będzie wesoło.

Odsunięto krzesła i zrobiono miejsce do tańca. Usiadłyśmy pod ścianą. Orkiestra zagrała walca, kilkanaście par zaczęło wirować po sali. Zrobiłam wesoły wyraz twarzy i przytupywałam nogą, ale nie wywarło to wrażenie na nikim. Sięgnęłam więc po palto...

— Niech pani zostanie, zaraz pani zatańczy! — zawołała panna Aniela, odpływając w ramionach kapitana marynarki.

— Już my się panią zajmiemy — dodała panna Monika, rzucając się w objęcia jakiegoś melancholijnego okularnika.

Przyglądałam się przez chwilę tańczącym parom, i po głębszym namyśle doszłam do wniosku, że moja natura jest za mało bierna. Byłam już zdecydowana odpłynąć do domu, ale moje towarzyszki wróciły właśnie ze swymi partnerami.

— Pani odchodzi? — zdziwiły się zgodnie. — To nie ma sensu, teraz dopiero pójdziemy do baru.

Przeszliśmy do baru i zajęliśmy stolik, na którym wkrótce pojawiło się wino. To mi dodało otuchy. Wino z pewnością poprawi humory, a skoro już siedzimy razem, obaj panowie będą musieli chociaż by przez grzeczność ze mną zatańczyć. Jak złudne są marzenia ludzkie! Kapitan w ogóle nie patrzył w moją stronę, tylko otrzepywał popiół ze spodni i był wyraźnie niezadowolony z życia. — Okularnik z milczącym zachwytem wpatrywał się na zmianę w pannę Monikę i pannę Anielę, zaś obie panie uśmiechały się bez wyrazu na znak, że się dobrze bawią. Od czasu do czasu jedna z nich zwracała się do mnie i wołała:

— Prawda, jak przyjemnie i wesoło? Dobrze, że pani została!

Po tym szła tańczyć z jednym z licznych nie przedstawionych mi panów. Okularnik zamyślał się smętnie, a kapitan wstawał i znikał z horyzontu...

Po godzinie uznałam, że złożyłam dostateczny dowód łagodności i cierpliwości. Cichutko wysunęłam się za drzwi. W domu czekał na mnie mąż.

— No jak się bawiłaś? — spytał z zainteresowaniem.

— Doskonale! — odpowiedziałam — i zgrzytnęłam zębami.

— No to dobrze — powiedział — i poszedł spać. (tom)

Wiadomości sportowe

AZS walczy o awans do Ligi Tenisowej

W najbliższą sobotę i niedzielę 15 i 16 października br. odbędzie się na kortach „Ogniwa" w Sopocie interesujący mecz tenisowy pomiędzy „Olimpią" (Grudziądz), a AZS (Gdańsk).

Warto parę słów poświęcić sekcji tenisowej miejscowego AZS.

Istnieje ona zaledwie dwa lata, ale dzięki entuzjazmowi swych członków - akademików osiągnęła już znaczne sukcesy. Po zeszłorocznych akademickich mistrzostwach Polski w Sopocie, na których zajęto drużynowo II miejsce, sezon tegoroczny przyniósł AZS-owi mistrzostwo klasy A okręgu gdańskiego. Na dodatnim koncie AZS notuje zwycięstwa w Koście rzynie, Gdyni i Wejherowie. Po zwycięstwie nad gdańską YMCA, AZS zdobył definitywnie mistrzostwo klasy A i decyzją Polskiego Związku Tenisowego zmierzyć się musi ze wspomnianą wyżej „Olimpią". Stawka meczu jest dość duża, gdyż zwycięstwo AZS-u daje mu awans do Ligi Tenisowej, a porażka przesądza sprawę na korzyść „Olimpii". AZS wystąpi prawdopodobnie w następującym składzie: Milewski, Cieszyński, Rosiński, Zakrzewska, Gutkowska oraz juniorzy Hennik i Plenkiewicz.

Początek gier w sobotę o godz. 10, w niedzielę o godz. 9 i 14.

Mecz piłkarski GAL — Baltona

W sobotę, dnia 15. 10. br. o godzinie 14.30 na stadionie miejskim w Sopocie przy ul. Wybickiego odbędzie się towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy gdyńskimi kołami sportowymi GAL Linie Żeglugowe Gdynia — Ameryka a Baltona — Zaopatrzenie Statków.

Wstęp — wolne datki.

Mecz pięściarski Warszawa — Praga

Międzynarodowe spotkanie pięściarskie Warszawa — Praga odbędzie się w niedzielę, 16 bm., na kortach WKS Legia w Warszawie o godz. 14-tej.

Skład drużyny stolicy wyglądać będzie następująco (w kolejności wag):

Woźniak, Grzywocz, Wesołowski — ewentl. Sieradzan, Komuda lub Żurawski, Debisz, Kolczyński lub Cebulak, Koleczko, Szymura.

Bokserzy czechosłowaccy wystąpią po raz drugi w Krakowie.

Uwaga! Kierownicy drużyn w Marszach Jesiennych KS Związkowca i Ogniwa

W sobotę, dnia 15 października br. o godz. 14.30 odbędzie się zebranie informacyjne w świetlicy KS Związkowiec przy Placu Kaszubskim 11, dla wszystkich kierowników drużyn w „Marszach Jesiennych" z terenu Gdyni. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Trasy marszów i marszobiegów Związkowca i Ogniwa będą podane dokładnie w numerze sobotnim „Dziennika Bałtyckiego".

Portorob - Hartwig Old-boy'e w meczu piłkarskim

Ładna pogoda w dalszym ciągu sprzyja organizowaniu imprez, z których dochód przeznaczony jest na odbudowę Warszawy. Tym razem w szranki wejdą oldboye gdyńskiego oddziału „Portorobu" i „Hartwiga".

Mecz ten, który rozegrany zostanie w sobotę 15 października bm. o godz. 14 na boisku „Kolejarza" przy ul. Jana z Kolna w Gdyni, zgromadzi szereg osób, dobrze znanych miejscowemu społeczeństwu.

Wystąpią m. in. dyr. dyr. Kogutowski i Tomczak oraz kierownicy wydziałów „Portorobu" — Szprengler, Myszka, Andryk, Miedziński, Dulas, Wajszczyk, Daszkowski, Jasinowski, Kostelecki, Gasińkki, Lewandowski, Śmiechowski, Piszcz oraz szereg dalszych kierowników wydziału „Hartwiga". Organizatorzy przygotowali wiele atrakcji, które niewątpliwie ściągną rzesze publiczności.

7

Brazylijczyk przez radio pyskował na głos.

— Zgaś go — krzyknął Bochenek do chłopaka — bo się flaki w człowieku przewracają.

Niewielką sympatią cieszyli się Brazylijczycy u naszej załogi. Niestety, aparat nie łapał innych stacji. Byliśmy blisko brzegów i silne stacje brazylijskie zagłuszały odbiór innych.

Teraz dopiero wlazł do messy cieśla Irlikowski, rozwalił się wygodnie na ławie na wprost bulaja i łapał chciwie powiewy mizernego wiatru.

— Cicho tam w kuchni — udarł się na chłopaka, który coś bąkał pod nosem, wściekły, że każdy przychodzi na obiad, kiedy mu się podoba.

Bosman położył rękę na ramieniu chłopaka. — Nie skoml, kuchto. A wy, cieśla, tobyście mogli trochę wcześniej przyłazić i zjeść, jak ludzie. — Cieśla nic sobie nie robił z bosmana. Z apetytem pożerał już drugą pajdę chleba.

— Stary mi przed chwilą powiedział, że czeka na depeszę radiową, bo może wrócimy jeszcze nazad do Buenos Aires.

— Nie gadaj pan — zaniepokoił się bosman.

Bochenek oparł się o drzwi i z zadowoleniem stwierdził: — Jabym ta wracał już zaraz.

A Malik dodał od siebie: — Można i do Buenos Aires. Tam też ma się niczego sobie znajomości.

Cieśla był zadowolony, że wzbudził zainteresowanie swoją wiadomością. Była to cicha rywalizacja z bosmanem, któremu lubił co pewien czas sprzątnąć sprzed nosa jakąś taką historię od kapitana. Męczył starego pytaniami, sam posuwał się nawet do proponowania staremu swych pomysłów, a że był doświadczonym wygą morskim i nie było zakamarka na świecie, gdzieby go nie znano, kapitan nieraz wypytywał się go o szczegóły, przy wjeździe do nieznanego mu portu. Poza tym oficerowie darzyli go sympatią, potrafił być dla nich uprzejmy i dowcipnie trawestował ich polecenia, wykonując zresztą powierzoną robotę sumiennie i szybko. Z załogą nie bardzo trzymał i dlatego stosunki nie układały się najlepiej. Z bosmanem nie znosili się jeszcze sprzed wojny i gdy pływali razem, umiejętnie podkreślali swoją nieprzychylność. Dlatego teraz rzeczowo wyjaśniał, ciesząc się w duchu z niewyraźnej miny bosmana, który nie krył swego niezadowolenia:

— Londyn ma orzec, czy wracamy, czy nie. Towar czeka w Buenos Aires. Wełna i banany. Jak nie weźmie „Kiliński", to my się cofniemy.

Na bosmanie wiadomość ta zrobiła duże wrażenie, po pierwsze, że pochodziła od cieśli, podczas, gdy takie rzeczy on powinien oznajmiać załodze, a po drugie chciał rychło wracać do kraju, czekały bowiem na niego jakieś interesy rodzinne, które musiał jeszcze w tym roku załatwić, a nie spodziewał się urlopu. Ale musiał ratować swoją ambicję przed marynarzami:

— To się jeszcze zobaczy. Widocznie nic pewnego, bo stary mi o tym nie mówił. Nie warto sobie głowy zawracać

— To idźcie, bosman, i spytajcie starego — oświadczył Malik.

— Pewnie, wam stary dokładnie powie.

— Pewnie, że powie. Ale mamy czas na nowiny, na razie bierzmy się do baumów. Co będę zawracał głowę staremu. Tak mu się pewnie powiedziało.

— Załoga powinna wiedzieć, gdzie jedzie, nie uważacie — odezwał się Rumiński. — Nie chcecie, to pójdę ja.

— Wy, Rumiński, pójdziecie do szplajsowania. Po wachcie pogadam ze starym.

Cieśla machnął ręką. — Mnie to wszystko jedno. Dłuższa podróż, więcej pieniędzy — i zabrał się do zupy, podsuniętej mu przez chłopaka. Powrzucał do niej kawałki chleba i łyżką mieszał zaciekle, aż para buchała pod sufit. Z trudem powstrzymywał się od uwagi pod adresem bosmana.

Bosman, Malik, Bochenek, Rumiński i Nowak wyszli na rufę. Chłopak przysiadł na chwilę.

— Panie cieślo, to my jeszcze raz do Bonesu [28]).

— Ciągnie cię, co?

— E, no w Bonesie fajno.

— W lunaparku byłeś?

— Pewnie, że byłem. Wolnoamerykankę widziałem. Dwóch na dwóch. Jak jednego sprawili, to się dwóch tamtych na tego jednego rzuciło i wycisk mu taki dali, że pożal się Boże. Fajno było.

[28]) Popularna nazwa portu Buenos Aires.

(Dalszy ciąg jutro)

W—18031